Chris Kyle

Białas

Zawsze się czułem tu lepszy od reszty
Czułem na sobie spojrzenia jak szpaner
Parę chwil później szedłem do koleżki
Ostatnim hajsem się dzielić na szamę
Chciałem mieć suki najlepsze
Chciałem tu żyć jak zarobas
Potem ze złamanym sercem
Siedziałem sam i płakałem jak bobas
Jebię pomniki ze złota, materializm, sławnych kumpli
Kiedyś byłem fajny urwis, dziś to zmień na chamski, próżny
W chuj zepsułem, moja wina
Wódka, zioło, kokaina
Brat był zawsze ze mną typie, nie wiem jak brzmi głos Kaina
Serce dobre mam, jak moja mama, tylko wpadło w sidła
Wiem, że dziś jest bardzo dumna z syna, bo Wam dałem przykład
Jak z małego miasta wyrwać się i zostać szanowanym
Ziomki zawsze mnie witają z otwartymi ramionami
Wozić to się mogę w tekstach, bo mam skille nieprzeciętne
Spytaj ludzi po koncertach jaki byłem, jaki jestem
Taki będę zawsze, z dumą łamię znów bariery, trwam
Propsujecie to czy hejtujecie, wiem, że dzięki Wam

Dostałem za to co robię, mordy, pierwszy diss, hajs
Na moim fanpage'u pierwszy lajk i pierwszy diss (wack)
Wy daliście mi tu poczuć co to znaczy wstyd, hype
Moja praca łeb mi ryje, mów mi Chris Kyle

Ponoć jak masz na kogo liczyć, licz na siebie, znam to
Puszczą Cie dopiero gdy będziesz w potrzebie; lifeboat
I jak pytają co strzeliło mi do głowy
Tu gdzie w pędzie za sukcesem, niektórzy mogą wszystko zrobić
Mów mi Chris Kyle...

Chciałem pomóc młodym MCs, bo mi nie pomagał nikt
Tak skąd jestem, tak jak wszędzie, mtoś poganiał, to miał kwit
Czułem to za prosta droga, ja mam inny nawyk od lat
Jeździłem na bitwy po szmal, inni mieli sprawy w sądach
Mieli bekę, że nagrywam, życie chciałem mądrze zmienić
Wyszła pierwsza wielka bitwa, idą za mną podnieceni
Dzisiaj: "Białas rozjeb resztę", miesiąc wcześniej: "Co za pojeb"
Siedzi w domu znów nad tekstem, zamiast dzielić koks na stole
Potem gramy coraz częściej, Solar, Białas - nowy rozdział
Znowu w obcym mieście ktoś nas poznał, mamy spory rozmach
Szanowani, starzy gracze, zaczynają brzęczeć o nas
Mówią, że pokory brak nam, do nas ciężko się przekonać
Fala hejtu tak ogromna, jakbym wszystkim córki ściemniał
Dekoncentrujemy, przy nas Marley by upuścił skręta
Tacy już będziemy, z dumą łamiemy bariery, blau
Propsujecie to czy hejtujecie, wiem, że dzięki Wam

Dostałem za to co robię, mordy, pierwszy diss, hajs
Na moim fanpage'u pierwszy lajk i pierwszy diss (wack)
Wy daliście mi tu poczuć co to znaczy wstyd, hype
Moja praca łeb mi ryje, mów mi Chris Kyle

Ponoć jak masz na kogo liczyć, licz na siebie, znam to
Puszczą Cie dopiero gdy będziesz w potrzebie; lifeboat

I jak pytają co strzeliło mi do głowy
Tu gdzie w pędzie za sukcesem, niektórzy mogą wszystko zrobić
Mów mi Chris Kyle...

Wybrałem to świadomie, lata pracy dały efekt
Bo dałem dobry przykład, nawet będąc złym człowiekiem
Zgubiłem się na chwilę, jak dziecko w hipermarkecie
Wszystkiego spróbowałem, teraz mogę żyć na diecie
I nawet jak usłyszę, że mój rap jest pusty, próżny
Z każdym hejterem face to face gadam, jak równy z równym
Ja nie obrażam się, że to nie trafia w czyjeś gusta
Mam swoje zdanie, Ty masz swoje, luz jest, życzę zdrówka

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!